CZĘŚĆ XXVI. № 59. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Peterburgu. do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z nosszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{4}{16}$ SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{3}{15}$ *Sierpnia.*

— Przez ukaz Cesarski do Rządz. Senatu z dnia 14 Lipca, liczący się w Ministerstwie Spraw wewnętrznych Rzeczywisty Radzca Stanu szambelan *Danaurow* mianowany sprawującym obowiązki Władimirskiego Cywilnego Gubernatora na miejsce Tajnego Radzcy *Kuruty* który mianowany został Senatorem i zasiada w 2 Departamencie.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu kurator honorowy Gimnazium Woroneżskiego Astesor Kolleg. *Tulinow* mianowany Kamerjunkrem Dworu.

— Na zdanie Komitetu PP. Ministrów N. Cesarz Jmć raczył dozwolić otworzyć składkę na rzecz mieszkańców miasta Jefremowa w gub. Tulskiej, gdzie w przeszłym Maju pożar zniszczył 104 domy i 24 sklepy. Lista ofiar otwarta będzie przez rok jeden. Ofiary składają się w zarządach policyjnych miejskich i wiejskich.

— Ukazem do Rządzącego Senatu dnia 24 Czerwca N. Cesarz na opędzenie kosztów budowy stałego mostu na Newie w tutejszej stolicy, nakazał od 1 Stycz. 1843 r. pobierać, od towarów przywożonych z zagranicy do Petersburskiego portu oprócz cła, dodatkowy pobor po 1¼ procent od rubla celnej poszliny.

— Na przełożenie Ministra Oświecenia N. Cesarz roskazał: 1) dozor Ministerstwa Oświecenia nad wszystkiemi izraelitskiemi szkołami i w ogóle nad wszystkiemi zakładami, w których zajmują się wykładem swojej religii i xiąg świętych, lub uczeniem i wychowywaniem młodzi, urządzić podług ogólnych zasad co do szkolnego porządku przyjętych. 2) Dla bliższego dopomagania zamiarom Rządu, ustanowić w Petersburgu Komissiją ze czterech rabinów, t. j. po jednemu z każdego Jenerał-gubernatorstwa, gdzie mieszkają żydzi, — z wyboru Ministerstwa po uprzedniem porozumieniu się z miejscowemi Jenerał-gubernatorami.— 3) Komissija ma nazywać się: Komissiją, z woli Monarszej ustanowioną do oświaty izraelitów w Rossyi. Przepisanie wewnętrznego dla niej porządku i kolei załatwiania interesów zostawia się Ministerstwu Oświecenia. 4) Po ukończeniu robot Komissii, zamknąć ją, wynaczywszy członkom jej wynagrodzenie podług uwagi Ministerstwa, ze źrodeł opatrzonych na urządzenie szkół izraelitskich.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *4 Lipca.* Z objaśnieniem prawideł o przedaży wódki w gubernijach przywilejowanych i z niemi graniczących.

2) *6 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 25 Maja Zdania Rady Państwa, rozstrzygającego pytanie: od kiedy należy liczyć termin dla strapczych powiatowych lub gubernijalnych prokurorów, na założenie appellacii od wyroku sądu 1ej instancii, w sprawach ludzi poszukujących uwolnienia z włościańskiego stanu.

3) *3 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o wydawaniu świadectw na wejście do służby, takim tylko jednodworcom, których przodkowie byli do jednodworców zapisani z przypadkowych okoliczności, bez winy.

4) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza d. 10 Maja ustawy o urządzeniu miasta Humania.

5) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdaniu Rady Państwa, iż w sprawach rozwodowych, kiedy jeden z małżonków jest protestanckiego, a drugi niechrześciańskiego wyznania, wyrok ostateczny należy do władzy duchownej protestanckiej.

6) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o obowiązku pełnienia służby z wyborów, jaki mają kupcy Finlandscy zapisani do gildyj w Cesarstwie i kupcy Rossyjscy, którzy się zapisali w Finlandii.

7) *4 tegoż m.* O odmianie niektórych §§ w warunkach dzierżaw trunkowych w gubernijach Wielkorossyjskich i Syberyjskich na r. 1843 — 1847.

8) *11 tegoż m.* Z ogłoszeniem ukazu N. Cesarza danego Rządzącemu Senatowi d. 24 Czerw. o zamknięciu Orenburskiego granicznego kantoru.

9) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem ukazu N. Cesarza danego Rządzącemu Senatowi d. 24 Czerw. o nowym etacie dla Granicznej Kancelaryi (Межевая Канцелярія).

10) *9 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, rosciągającego ustawę 10 Kwiet. 1840 r. do wszystkich nie mających rang klassowych a przybywających do Zakaukaskiego kraju na służbę.

— Gazeta Senatu ogłosiła przywilej d. 15 Czerw. wydany na lat 6 chemikowi Karolowi Szlippe na sposób otrzymywania kwasu siarczanego z metallicznych siarczyków, (pirytów), nie oddzielając z nich wprzod siarki, i nieużywając osobnego palnego materyjału.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 30 Lipca. Na posiedzeniu izby Lordów 28 Lipca, lord Ripon, prezes biura handlu, na zadane mu pytanie odpowiedział, że trudności między Anglią a Portugalią w negocyacyach handlowych, zbliżają się do dobrego końca. Co do układów z Francyą i Brezylją odpowiedzi szlachetnego lorda nietyle były zaspokajające.

— Na posiedzeniu izby Deputowanych 28 Lipca P. Divett w ostrych wyrazach domagał się od ministrów objaśnień względem wynagrodzenia, należnego od Francyi kupcom angielskim, handlującym na wybrzeżu zachodniém Afryki, z roku 1832. Pierwszy Minister, naganiwszy sposób wyrażenia się P. Divett, oświadczył obok tego że uznaje niesprawiedliwość postępowania w tej mierze Rządu Francuzkiego; nowe przełożenia uczynione mu zostały i oddanie ich opoźniło się jedynie z powodu śnierci Xięcia d'Orléans.

— J. K. W. Xiężna Zofija, Ciotka Królowej Wiktoryi, któaa zupełnie wzrok utraciła, robi szybkie postępy w nowowynalezionej sztuce pisania przez ślepych. Tym sposobem xiężna zostaje w ciągłej korrespondencyi z bliskiemi sobie osnbami.

— Na jedném z posiedzeń izby Niższej sir Robert Peel, odpowiadając na zapytanie P. F. Burdett oświadczył że Rząd ma zamiar wznieść pomniki trzem ludziom którzy byli chlubą marynarki angielskiej; mianowicie sirowi Sydney Smith, admirałowi lordowi Exmouth, i admirałowi Saumarez.

— Wielkie udoskonalenie wprowadzone zostało w marynarce angielskiej; do bateryj okrętowych zastosowany został apparat galwaniczny, za pomocą którego jeden człowiek rychtujący działa, daje z nich ognia iskrą elektryczną w jednej i tejże sekundzie. Wyrachowano że ten sposób da 1000 procent prawdopodobieństwa (chance) na stronę artylleryi angielskiej w porównaniu z innemi europejskiemi, a 2000 procent w porównaniu z chińską.

— Sessya obecna szybko zbliża się do końca i z nie jaką pewnością wymieniają 9 Sierpnia jako dzień zamknięcia Parlamentu.

— Podatek od dochodów przyniesie daleko większy dochod Rządowi niż było wyrachowano; w pierwszym już kwartale po ustanowieniu nowego prawa, otrzymano 300,000 funtów sterlingów od samych tylko fondów publicznych i gaży urzędników.

Paryż 30 Lipca. Minister Wojny depeszą telegraficzną wezwał deputacyą od 1 pułku huzarów, stojącego w Nancy, do znajdowania się na pogrzebie Xięcia d'Orléans. Pułk ten, w 1830 roku był dowodzony prnez Xięcia.

— Dowiadujemy się w tej chwili o zgonie para Francyi, jenerała St. Cyr Nugnes.

— Minister Wojny odebrał od wielkorządzcy Algeryi depesze, pod d. 20 Lipca, donoszące o poddaniu się kilku uowych pokoleń arabskich.

— W okolicach Pouan zrobiono temi czasy odkrycie ważne dla archeologów. Kopiąc piasek nad brzegiem rzeki Aube, znaleziono cały skelet człowieka, a przy nim rozmaite przedmioty z czasów odległej starożytności. Przedmioty te są powiększej części z czystego złota i pięknej roboty. Znaleziono też dwa pałasze i puginał. Na złotym pierścieniu, wyryte jest literami Rzymskiemi słowo Heva. Gdy okolice Pouan są miejscem sławnej bitwy w której Attila był zwyciężony, domyślają się przeto że jest to grób jednego z rzymskich rycerzy który zginął w tej walce.

Hiszpania. *Madryt 23 Lipca.* Dzień naznaczony na wyjazd rodziny infanta Don Francisco a Paulo nie jest jeszcze wiadomy ale nie może być daleki; przyczyną do wyiazdu tej rodziny są nieporozumienia zaszłe między małżonką infanta a Panem Arguelles, opiekunem Królowej Izabelli.

— Jenerał Zurbano przybył do Vich i kazał sobie podać spisy burzycieli Katalońskich; z nich sześciu natychmiast byli rozstrzelani, reszta uwolniona.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż 1 Sierpnia. Gazety tutejsze napełnione są szczegółami obrzędu żałobnego po Xięciu d'Orléans, który się odbył z wielką wystawą i w najlepszym porządku. Na obrzędzie znajdowali się wszyscy bracia zmarłego Xięcia.

— Rachują że 10 b. m. wszystkie formalności potrzebne do uchwalenia w izbach adresu odpowiedzi na mowę Królewską będą ukończone i sam ten adres złożony Królowi; poczém niezwłocznie będzie wniesione prawo o Regencyi. *Londyn 30 Lipca.* Królowa ma tu przybyć 10 b. m. dla odroczenia Parlamentu, poczém tegoż dnia wróci do Windsor—Donoszą że robotnicy w kopalniach porozumieli się z właścicielami, tak iż ich koalicyą można uważać za skończoną. *(Journ. de S. P. Pszcz. Poln.)*

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 31 Lipca.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	$37\frac{13}{16}$, $\frac{5}{8}$ pens.
— Amsterdam	———	191 cens.
— Hamburg	———	$34\frac{5}{16}$, $\frac{1}{4}$ szel.
— Paryż	———	$402\frac{1}{2}$, 401 cen.

AKCYE.

	Przedano po Rubli srebr.
1 Tow. zabesp. od ognia	$495\frac{1}{2}$
2 ——— ———	$121\frac{1}{4}$
—— Komp. Amerykańsk	—
—— Żeglugi parowej	—
—— Wód mineralnych	—
—— Oświecenia gazem	58
—— Przędzenia bawełny	—
—— Żeglugi parowej Baltyckiej	$33\frac{3}{4}$
—— Drogi żelaznej Carskosielskiej	$38\frac{1}{2}$
—— Fabryki sukien. Narwskiej	—
—— ——— Carewskiej perkalów	—
—— Petersburskiej chowu owiec w południowych prowincyach	$78\frac{1}{2}$
—— Zabezpieczenia życia	$56\frac{1}{4}$

SZTUKI PIĘKNE.

O NIEKTÓRYCH ARTYSTACH

którzy już wyszli albo jeszcze się kształcą w Akademij Sztuk pięknych w S.-Petersburgu.

(Artykuł V.)

Smiesznem byłoby wymaganie, abyśmy zamierzając mówić o Artystach w tutejszej Akademii Sztuk Pięknych kształcących się, mieli ze stanowiska Europejskiego rozważać ich utwory i pod surowy sąd krytyki podciągać zaledwo świtające ich talenta. Zatém do późniejszego czasu zostawując baczniejsze zastanowienie się nad ich zaletami i wadami, kiedy cóś więcej godnego zastanowienia się szczegółowego utworzą, przestaniemy dopiero na wyliczeniu ich imion, z krótkiem ukazaniem, do czego niektórzy z nich mają wrodzone usposobienie i w czém się ich talenta już okazały. Z góry zapowiadamy iż wiadomość nasza nie jest dostateczną, i wzywamy aby ktoś świadomszy rzeczy dopełnił nasz artykuł, który w niedostatku lepszego, nie chcąc dłużej zwlekać, ogłaszamy aby przynajmniej choć ta krótka wzmianka doszła do stron, z których artyści wyszli.

MALARZE.

P. *Kaniewski* urodził się na Wołyniu i był w Liceum Krzemienieckiém i w Akademij był ulubionym uczniem sławnego *Orłowskiego*, uczył się na koszcie Rządowym i z powodu wcale odznaczającego się talentu przez Ministerstwo Oświecenia w 1834 wysłany do Włoch. W Akademii otrzymał dwa *złote* medale. Przed wyjazdem za granicę najwięcej malował portrety, które wszystkie niepospolitą odznaczają się trafnością i naturalnością. W stolicy po wielu rękach można widzieć szkice szybko ołówkiem nakreślone, na pierwszy rzut okazujące właściciela twarzy. W czasie pobytu w Rzymie Następcy Tronu i W. X. Michała, był wezwany dla zrobienia ich portretów. Ojciec Święty w Rzymie za kilka ofiarowsnych mu obrazów, udarował go Orderem *Złotej Ostrogi*. Programmy robione w Akademii dla otrzymania złotych medali znajdują się u P. Ant. Kożuchowskiego; wdzięczni bylibyśmy właścicielowi ich, za kompletniejszą wiadomość o tym malarzu, którego wybitny

talent już dawno zwrócił powszechną uwagę znawców i który z czasem może przynieść chwałę swemu krajowi.

Dwaj bracia *Żukowscy* rodem z Białego-Stoku z kąd w r. 1834 kosztem Ministerstwa Oświecenia zostali do Akademii przywiezieni, i na koszt Rządu zamieszczeni. Starszy *Rudolf* w ciągu pierwszego roku przeszedł wszystkie przygotowawcze klassy: oryginalną, gipsową-biustową, gipsową-figurną; w ostatniej klassie *Naturnej* (gdzie z natury rysują) przy pierwszym examenie wziął medal *srebrny*. Okolicznościami zmuszony wydalił się do Połocka, był w tamecznem gimnazjum nauczycielem rysunku, potém malował dla osób prywatnych w Witebsku, nareście powróciwszy do Petersburga wszedł w służbę do Departamentu *Osad Wojskowych* pod wiedzą Hr. Klejnmichela i tam został użyty do rysowania na kamieniu starożytnych kostiumów rossyjskiego wojska (*одежды и вооруженія рос. войскъ*) pod redakcją Pana *Wiskowatego*, mających złożyć do 500 kart wielkiego formatu dla przedstawienia kompletnej kollekcij. Rozwinął się w nim talent do karykatur, których kilkanaście bardzo dowcipnie pochwycił w miejscowém towarzystwie. Ciekawi, mogą je widzieć we wszystkich magazynach estampów na Newskiej Perspektywie, a głównie u *Dazziaro*. W tym rodzaju, tak ulubionym od Francuzów, wymagającym niezwyczajnej lekkości ołówka, dowcipu, gry wyobraźni, i pewnej zdolności wypatrzyć śmieszną stronę, dał dowody jedynego talentu pomiędzy malarzami Petersburskiemi. Jeżeli jego karykatury nie mają lekkości paryskiej; to winą jest braku litografij dobrej i nieumiejętności odciskaczy. P. Rudolf Żukowski sławi się jeszcze jako biegły akwarelista; portrety jego tym sposobem robione odznaczają się trafnością i dowcipem jaki Artysta umie w szczegółach dodatkowych pokazywać. Radzibyliśmy tylko starać się o nadanie większej przezroczystości i właściwego kolorytu karnacij; mniej starania o wykończenie a więcej swobody pędzla, dałyby tę pociągającą lekkość, i że tak się wyrażę, powietrzność, która po trafności podobieństwa i guście w rospatrywaniu kolorów, jest najważniejszą zaletą miniaturo-akwarellowego sposobu. Temi przymiotami odznaczają się akwarellowe potrety w takiém mnóstwie co roku przywożone z zagranicy, przez zwiedzających wody mineralne. Zrobił on niedawno akwarellą w całej postawie *Grenadjera Złotej Roty*, stojącego pod Kolumną Alexandrowską, który zyskał pochwałę znawców.

Ani akwarellowe portrety, ani litografowane karykatury nie odpowiadają wysokiemu powołaniu prawdziwego artysty i temu talentowi jakim natura obdarzyła Rudolfa Żukowskiego. Ale *wiele ten może, co musi.* Okoliczności oderwały go od obrazów olejnych, kompozycii wyzszych, którym się z takim zapałem i powodzeniem poświęcał z początku, póki konieczność nie zmusiła go wziąść się za prace prędszą korzyść przynoszące. Oto przyczyna powszechna, iż dotąd między naszymi ziomkami talent wybitny nie zajaśniał. Przeciwko wrodzonemu popędowi, najlepsze chwile natchnienia młodocianego wieku poświęcając drobiazgowym robótkom, i codzień w ubitą kolej wdrażając się, traci nareście Artysta wrodzoną twórczość, i staje się *maniernym*, rutynistą, posługując się mechanicznemi sposobami, i pracując codziennie jako wół, zostaje nareście zupełnie *specialnym* bazgraczem. Już dlatego samego że akwarella wymaga drobiazgowego wykończenia, niewarta aby się jej poświęcał artysta z wyższym talentem; ona jest wyłącznie udziałem *kobiecego* misterstwa. W Połocku zrobił Żukowski olejno kilka wielkich obrazów dla Korpusu Kadeckiego, jako obraz S. Michała Archanioła, Mikołaja Cudotworcy, S. Konstantego i Heleny i t. d. Obraz *Wspomnienie* 1812 r. przedstawiający żołnierza przypatrującego się medalowi zyskał powszechne na Wystawie Publicznej pochwały; znajduje się dopiero u P. *Pruniewskiego.* Portret Najjaśniejszego Cesarza dla szkoły Dworzańskiej w Połocku; portret Jener. Chwoszczyńskiego Dyr. Połock. Korp. Kadetów; obraz S. Sergiusza dla Cerkwi w domie Ministerstwa Oświecenia i mnostwo portretów w Witebsku i Petersburgu.

Młodszy *Karól* w r. 1836, 1837 i 1838 otrzymal *trzy srebrne* medale; dwa pierwsze za *etiudy* zawsze z powodu poprawności rysunku. trzeci za obraz olejny *Milona Krotońskiego*, a w 1839 dostał *złoty* medal za programmę *Józef przedany od braci;* obraz ten mocno był chwalony za kompozycją, umiejętne rozpołożenie grup i koloryt. W 1841 zrobił wielkiego rozmiaru obraz *S. Jerzego na koniu* z polecenia Ministra Finansów dla Cerkwi Kowieńskiej: z pomiędzy wielu ubiegających się ruskich malarzy obraz ten został przyjęty i najwyżej aprobowany. Dał w nim dowody śmiałości pędzla i rozsądku malarskiego, oddalając się od rutyny przechodzącej prawie w mechanizm, u tutejszych malarzy przedmiotów cerkiewnych. Odmalował też na większe wymiary *Wróżkę Leandorską* przedmiot z Biblij. Niedawno olejno odmalował w wielkości naturalnej *Grenadjera Złotej Roty*, a dopiero wziął się za programmę wyznaczoną przez zarząd akademiczny; przedmiotem jest wiadoma *gruppa Laokona;* obraz ten gotuje na *Wielką Wystawę* płodów sztuki krajowej, która odkryć się ma w połowie przyszłego Września w Petersburgu. Jak prawdziwy Artysta P. Karól Żukowski zerwał wszelkie stosunki ze światem zewnętrznym, zamknął się w samotnej komnacie od kilku miesięcy, i obyczajem mistrza swojego Karola Briullowa oddał się głębokiemu studowaniu przedmiotu. On sam i przyjaciele jego talentu wielkie nadzieje zasadzają na tym obrazie, który zaledwie do połowy doprowadzony, uderza prawdziwie lirycznem natchnieniém. Tutaj się pokaże cała znajomość rysunku w klassyczném oddaniu anatomii ciała.

Nigdy niezapomnę wrażenia, jakie zrobiło na mnie mieszkanie artystów, gdym ich pierwszy raz odwiedził, zaraz po przybyciu z Moskwy. Było to prawdziwe *atelier* ubo-

giego Artysty. Komnatka na najwyższym piętrze domu prawie pod strychem, bo nic i nikt wyżej nie mieszka, oświecona mocno jedną wielką smugą światła, która przez jedyny arkowy otwór w ścianie, wpada i dogodne światło rozpościera, że na wszystkich przedmiotach oddzielają się wybitnie massy światłocienia. Po ścianach obrazy i portrety; tu podmalówka, tam eskis, tam karton historycznego obrazu; tu akwarellowa miniatura, tam portret olejny; po ziemi szkice, w zapędzie rozgorzałej wyobraźni nakreślone, rozmaite postacie fantastyczne, kilką kreskami narzucone rysy, znajomych, przyjacioł, oryginałów, pięknych twarzyczek spotkanych na ulicy, narodowych karykatur, rzutów światła z massami cieni w scenach na Newie w jalikach, to w burzę, to w noc jasną majową, to przy promieniach xiężyca, gdy chmury deszczowe zawalają horyzont, a dwa *Sfinxy* u przystani, jak dwa widziadła podnoszą się z wodnego tumanu.... Po kątach biósta, manekeny, torsy antyczne draperjami narzucone; zlepki i modele z gipsu to ręki to nogi: tu gitara obok hibry i rapiru, tam na fortepianie maska żelazna obok skrzypcy, bo artyści i ten kunszt pielęgnują i młodszy gra nieźle na skrzypcach. Wszedłszy do tej komnatki z gwaru i pylnej atmosfery ulicznej, zbasany stolicznemi sprawami, doznajesz jakiegoś miłego uczucia, jakoś swobodniej oddychasz, czujesz się we własnym elemencie, jakby do idealnej sfery uniesionym. Z jakąż litością poglądasz z tej wysokości na ten tłum w skwarze drepczący po pylnym prospekcie, w wiecznym harmiderze ulicznym!

Lecz oto śród mieszaniny szkiców najdziwaczniejszych uderza portret samego artysty, króla tych miejsc podstropowych i podstrychowych zarazem. Widać że go nakreślił w smutnej okoliczności życia, w jednym z tych przystępów boleści, którym tak często ulegają artyści, w życiu złożoném z samych sprzeczności, to wesela, to smutku, i ostatecznego zrażenia niekiedy. Pochylił on blade czoło, wypalona cierpieniami dusza wyryła się na twarzy jego, a posępny wyraz melancholijnego Young'a unosi się po nad całym obrazem, mimowolnie przypominając obrazy Salvatora-Rosy i *dantycznych* potępieńców w rzeźbach Flaxmann'a. Patrzącemu nawet bez przystępu poetycznej fantazij twarz ta wyda się *czyscową*. Ciemne długie włosy jakby wiatrem rozwiane spadają z bladego czoła, a Artysta, jakby jedyne ucieszenie, które mu jeszcze pozostało na ziemi, wzniosł rękę z rejsfedrem, emblema jego posłannictwa na tym padole!....

Ignacy Maurycy Szczodrowski ur. w 1815 w Litwie na Żmudzi, w miasteczku Rosieniach. W 1825 matka ulegając przesądowi przeciwko Artystom, albo raczej nie mając dobrego pojęcia o tym stanie, chciała go zamieścić w jakim wojennym Korpusie, i z Gimnazjum Wileńskiego zawiozła syna do Petersburga. Oparł się jednak temu wrodzony talent, i po powtórném w 1833 do Petersburga przybyciu, młody artysta cały poświęcił się malarstwu. Najpierwszą jego robotą była kopja z olejnego obrazu włocha *Brioschi: Ręka Najwyższego ocaliła Ojczyznę*, w którym głównemi osobami byli *Minin Suchoręki* mieszczanin Niżgorodzki i Xiążę *Pożarski;* kopiją tę sam wylitografował i poświęcił Najjaśniejszemu Cesarzowi, za co dostał wynagrodzenia 1,200 r. ass. *za postęp sztuki litografowania w Rossij*, jak wyraził art. w *Journal de S.-Petersb.* Potem kapijował i litografował portrety pierwszych członków *Akademii Rossyjskiej*, jako to Beckiego, Potemkina, Kutuzowa, znanej z oryginalności pisarki i Prezydentki Xiężnej Daszkowej, Szuwałowej i t. d. Dalej zrobił 36 rysunków do Historij *Karamzina*, wydanej dla dzieci p. *Prevóst*, kopijował niektóre obrazy w Ermitażu i kilka znaczniejszych głów pierwszego planu z *Ostatniego dnia Pompei* Brullowa. Od Akademii Sztuk otrzymał stopień Artysty za programmę pejzażową *Dacza Owsiannikowa* w okolicach Petersburga. W 1836 wezwany od X. Galicyna, dla zrobienia widoków jego majątku i dacz pod Moskwą. *Towarzystwo zachęcenia artystów* poruczyło mu zrobić 36 rysunków z ruskiego bytu narodowego, co on wykonał tuszem, i tu prawdziwy swój talent wykazał; tak wiernie schwyconych rysów prostego ludu, których dostarcza plac *Siennoj* i inne stołeczne miejscowości dotąd jeszcze nie było w Rossij (*). Szkoda, że nędzny litograf źle je odbił na kamieniu. Przedstawione przez sławnego ruskiego poetę Żukowskiego Następcy Tronu, trzy z nich zostały przyjęte. Rynek Andrejewski *na Wasilewskim Ostrowie* pod czas zimy, był przedstawiony Najjaśniejszemu Cesarzowi przez Ministra Sekretarza Stanu Król. Polskiego i hojnie nagrodzony. Z polecenia Wojen. Wileńskiego Gubernatora X. Dołgorukow zrobił portret Najjaśniejszego Cesarza dla Sali Szlacheckiego Zgromadzenia w Grodnie. Niektóre z pejzaży były przedstawiane W. X. Helenie i W. X. Marij Mikołajewnie i w r. przeszłym przez lato był wezwany na Daczę *Sergijewską* za Peterhoffem, dla zdjęcia okolicznych widoków.

Oto co zrobił P. Szczodrowski przez ciąg swego pobytu w Petersburgu. Wstrzymujemy się od sądu nad nim; cenimy tylko jego zdolność do scen narodowych, które są jedyne w swoim rodzaju: a i tu znawcy znajdują brak rysunku, bo P. Szczodrowski zdolności przyrodzonej nie wsparł pilném zbadaniem prawideł sztuki. Obok niezaprzeczonej oryginalności, wszędzie postrzega się ten niedostatek. P. Szczodrowski, którego talentowi wyższemu oddajemy całą sprawiedliwość, stawi przykład, jak zarozumiałość, pozbawiając artystę mądrej porady i wyższego umysłowego ukształcenia, poniża wrodzony talent i stawi go nareście na równi z rzemiosłem. Nie możemy nigdy dosyć wypowiedzieć, ile Artyście potrzebnem jest wielostronne umysłu oświecenie, zapas wiadomości historycznych i naukowych, tudzież obranie sobie pewnego kierunku

(*) Autor zapomina tu o Orłowskim. *(Wyd. Tyg.)*

przez baczną myśl wyrobionego. Jak pisarzowi tak artyście najpotrzebniejsze jest uznanie samego siebie w jestestwie swojém; to tylko daje grunt i ujęcie pod sobą, to tylko do wielkich rezultatów pracę jego doprowadzić może. Słyszeliśmy iż P. Szczodrowski sam w części przyszedł do uznania niedostatków swoich i stale postanowił zreformować siebie, co prawdziwie nas uradowało, bo jesteśmy szczerymi przyjaciołmi jego talentu.

Jan Chrucki, rodem z Połocka w Gub. Witebskiej wziął początki rysunku w wyższej szkole Połockiej u XX. Pijarów pod tamecznym nauczycielem malarstwa P. *Spażyńskim*, mającym pewną wziętość ze swego talentu na Białej Rusi. (W Kościele XX. Dominikanów pokazują dwa jego obrazy: *S. Dominika*, i *Rzeź XX. Dominikanów w czasie napadu Turków.*) Chrucki był jego pomocnikiem przez lat cztery, póżniej za poradą ludzi życzliwych udał się do Petersburga dla uczenia się w Akademij Sztuk. Zapoznał się z Rudolfem Żukowskim, a ten pryjacielskiemi radami tyle dopomógł, iż w krótkim czasie Chrucki ściągnął uwagę professorów, a szczególniej Professora Worobjowa, pejzażysty, i został wyłącznym jego uczniem, bo do tego najwięcej zdawał się okazywać talentu. Na kwartałowych Akademicznych popisach jego roboty składające się z kwiatow, owoców, źwierzyny i t. d. zyskiwały jednogłośne pochwały Rady Akademicznej. W *naturnej* klassie otrzymał medal *srebrny* 2go stopnia, także za pejzaże *srebrny* 1go stop. a na reście medal *złoty* za malowanie olejno z natury kwiatów, owoców grzybów, ogrodowiny i t. d. co z zadziwiającą prawdą na płótno przenosił i tak zręcznie umiał złudzenie zachować, iż często trudno je było od naturalnych rozpoznać. Za te roboty otrzymał stopień *Artysty* a potem Akademika. Chrucki doścignął doskonałości w tej oryginalnej gałęzi, i wziął za wzór jedynego w tym rodzaju mistrza Schneidersa; rzecz godna zastanowienia, iż nasz rodak nie tylko dorownał, ale może w niektórych zdarzeniach przewyższył tego przyjaciela Rubensa, (wiadomo bowiem iż Sznejders robił dla obrazów Rubensa psy, konie, owoce, kwiaty i t. d.). Powiemy bez przesady, iż owoce Chruckiego wzbudzają rzeczywiście apetyt, zdaje się że czujesz zapach puszystej brzoskwini; gruczoły ślinowe atakowane są na widok rozkrojonej cytryny lub jabłka kwaśnego, któremu Chrucki umiał nadać wszystkie oznaki cierpkości; koszyki z kwiatami i przedmioty wetów które noszą po ulicach; bakalije, poziomki, truskawki, maliny, agrest, porzeczki, winogrona, jabłka, gruszżi, rozynki i t. d. W tym Chrucki pozostał niedościgłym... równanym. Co do pejzażów, niektóre mają wielkie zalety, jak np. *Widok Smoleńskiego smętarza na Wasilewskim Ostrowie* w Petersburgu, który był na przeszłej Wystawie Akademicznej; nie można żądać lepszego effektu mając tak małe oddalenie i tak chmurne niebo, jakie otaczają okolice Petersburga; w tym pejzażu jest wiele natury. Inne w rodzaju *Ruisdall'a*, który lubił drzewa na pierwszym planie wystawiać i tak malował, iż patrząc na nie, sądziłbyś że widzisz prawdziwe drzewa przez mikroskop. Dziś taki rodzaj nie zadowalnia widza; mają takie obrazy wartość tylko w oczach specialnego znawcy, nam one przypominają szpinak i kapustę; dla czego niebrać rozległych widoków, gdzie daleka perspektywa i obszerne niebo, jak w pejzażach Gajwarowskiegó, który w tak krótkim czasie, zrobił tak wielką sławę? jeżeli P. Chrucki zastawi się tym, że taki widok znalazł w naturze, to odpowiemy, iż nie jest przeznaczeniem Artysty brać niewolniczo co się natrafi w naturze, ale Malarz jako Artysta ma prawo dobierać, rozporządzać co lepiej dla widoku przypada, ma prawo niekiedy idealizować. W jednych tylko architektonicznych przedstawieniach baczne naśladownictwo jest koniecznem. Przedmioty natury anorganicznej wystawione bez oddali i powietrza, są raczej do skamieniałości podobne, już to samo dowodzi niepodobieństwo kopijowania pejzażów z natury bez idealizowania artystowskiego.

Portrety Chruckiego są dosyć trafne; lecz mało ich widzieliśmy; miniatury porównać się nie mogą z akwarellą Żukowskiego. P. Chrucki jest dopiero na Białej-Rusi i zajmuje się robieniem portretów zacnej rodziny w Ekimanii, dokąd wezwał go znany z opiekowania się ojczystemi talentami P. Lud. Bielikowicz.

Korycki, drugi oryginalny artysta, wygórował w figlach artystowskich; trzeba i tu niemało dowcipu i zręczności, aby sprawić najdoskonalsze złudzenie oka, jak *np.* kuropatwa zawieszona na ćwieku, na desce; rozbite szklanki, portrety przykryte krepą; zasługuje na uwagę portret Poety Puszkina jakby wycięty i przylepiony do deski; część przykryta chińskim papierem zupełnie zwodzi oko. O tym obrazie pisała *Hamburska Gazeta*, miłośnica wszelkich osobliwości i sztuczek niemieckich.

Kazimierz Jasiewicz z Białej-Rusi, gub. Mohilewskiej. Życie jego było tak rozmaite, tyle w niém było odmian i przejść, iż gdyby zebrać wszystkie szczegóły, pisarz z talentem Lesaża mógłby napisać drugiego *Gil Blassa.* Po rozmaitych kolejach życia nareście ulegając wrodzonemu popędowi, który nad wszelkiemi przeszkodami wziął górę, w r. 1834 przybył do Akademii Sztuk. Tam odmalował portret jeden tak trafnie, że *srebrnym* medalem nagrodzony został. Dopiero zajął się wyłącznie malowaniem portretów osób prywatnych z któremi się wcale nie droży i niewiele na nie czasu traci; niedawno bawił w Kronsztacie, robiąc olejno obrazy dla Cerkwi. Malarz to w swoim rodzaju wcale oryginalny. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Romuald Podbereski.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Августа 3-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.